Zywot Człowieka Krzescianskiego

Podobień-
stwo żywotá człowieká
krześciáńskiego.

M.R.

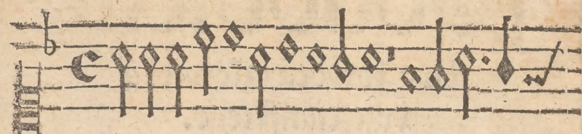
Mikolaia Reia

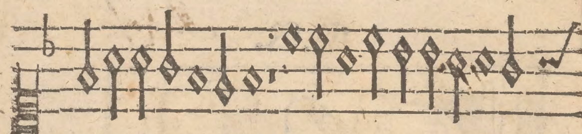


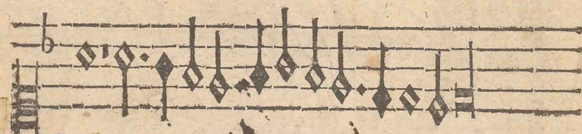


W Krákowie Lázarz Andrysso-
wic wybiyał.

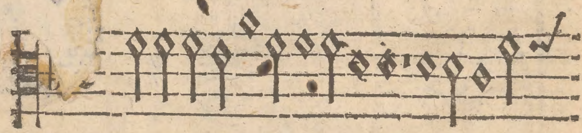
CANT.

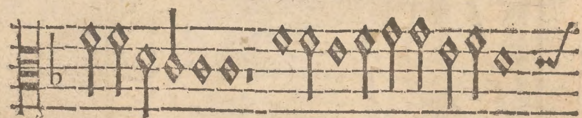


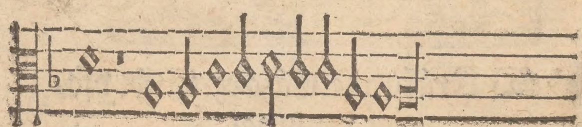




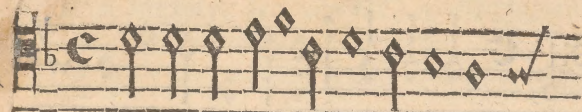
ALT.







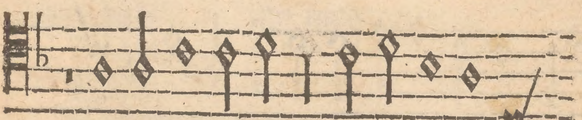
TEN.



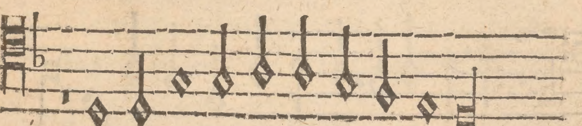
COż chceſz czynić moy miły człow.



Gdyż wieſz żeć czás táko wodá ćiecze/

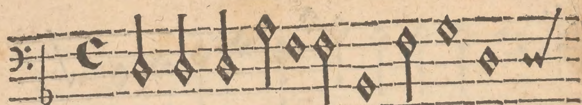


A co bliżey to do kreſu bieżyſz/

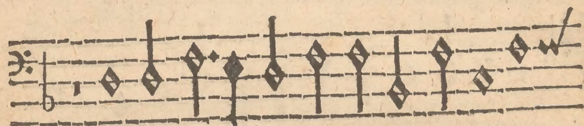


Przecz nic niedbaſz á beſpiecznie leżyſz

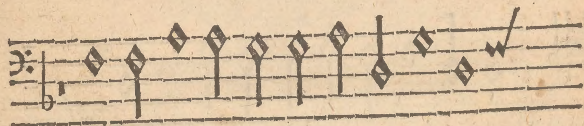
BAS



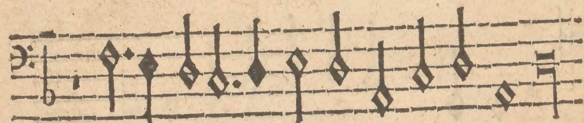
C Gż chcesz czynić moy miły człow:



Gdyż wiesz żeć czás iáko wodá ciecze/



A co bliżey to do kresu bieżysz



Przecz nic niedbasz á bespiecznie leżysz

OGż chcesz czynić moy miły człowiecze
Gdyż wiesz żeć czás iáko wodá ciecze/
A co bliżey to do kresu bieżysz
Przecz nic niedbasz á bespiecznie leżysz.

Yestes práwie on co go Lew gonił
Vpadł z skáły gáłąski sie chwycił/
Pozrał ná doł smok sye kniemu sciąga
Ledwye że mu iuż nog nie dosyąga.

Pozrał wzgore á gáłąske one
Myssy gryzą iuż ná drugą strone/
Z iedney strony czarna z drugiey biała
Ták iż iey iuż máła cześć zostáłá.

Vzrał yábłká nedzny nieboraczek
Ná gáłąsce chociá máły krzaczek/
Yedną reką sye v niey vwiesił
A drugą rwąc tem swą nedze ciessył.

Tákież też ty nedzny nieboraczku
Bárzo wisisz tu ná słábem krzaczku/
Lew grożna smierć tuż stoi nád tobą
Czárt srogi smok też czeka pod tobą.

A práwie cie dosyega zá nogi
Yeśli spádniesz z spráwiedliwey drogi/
Bo iuż dawno ná cie Dekret wydan/
Vczynił iy sam on niebieski Pan.

Bálaſká tá ná ktorey ták wiśiß
Nedzny żywot o ktorem tu ſłyſſyß/
Ktorać czarna y biała myß głodze
Wednie w nocy kążąc ći ij ſrodze.

A wżdyć przedſye yábłuſſká ſmákuią
A ták tobą miſternie błáznuią/
Ze przez kes tey doczeſney ſwey woley
Niebaczyß nic w iákiey yes niewoley.

Przyrodzenie w tobie nieumárło
A niemáß nic co by ćie podpárło/
Yeſſcze z oycá Yádámá twoiego
Ktory zwiedzion dla łákomſtwa ſwego.

A drugiem tem tezes mármie zborzon
Iże on był nieſmiertelny ſtworzon
Tákzeć ieſſcze tá iskrá niezgáſłá
A bárzo ſye wkáżdego znas wpáſłá.

Wſſyscy wiemy że nam pewnie pomrzeć
á wżdy chcemy tu wſſyſtek świát pożrzeć
káżdy ſye ták wſwych ſpráwách funduie
By miał vmrzeć nic tego nieczuie.

Ale rádzeć przełom przyrodzenie
A pomni naczći wynidzie ſumnienie/
Pomni żeć tu krotki czás twey ſpráwy
Spráwuy że ſye iáko człowiek práwy.
Dzierz ſye

Dzierz ſye rádzeć pilnie Páná ſwego
Bdyś podobien ku obrázu iego/
Nie bierz ná ſye obrázu Dyabelſkiego
A wiáruy ſye gdzie możeß ſpraw iego.

Bo ieſli w iego ſpráwách oſyedzieß
Pewnie k niemu tez podobien bedzieß/
A poydzießli żywotem cnotliwem
bedzieß páńſkim obrázem prawdziwem

A beſpiecznieć to powiedzieć moge
Iż bedzieß iuż miał nań wielką droge/
Gdy ſye vdaß zá ſpráwámi iego
A odrzeczeß ſye ſpraw czártá ſproſnego

Dzierz że wiernie ten ſlub Pánu ſwemu
Yemu duſay nikomu innemu/
Bo ieſli go bedzieß náſládował
Pewnie tez z nim bedzieß roſkoſſował.

A nigdy w lepſſy frymárk nie tráfiß/
Gdy czás márny przez roſkoſſny ſtrácis/
Zwłaſſczá iż z nas to powinien káżdy
Cnotliwie żyć á pobożnie zawżdy.

Y pogáni co Bogá nieználi
A przyßłych ſpraw nigdy nieſłycháli/
Aby ćyáłá kiedy miáły powſtáć
A powſtawſſy wrádoſciach krolowáć.
A wżdy

A wżdy záwſſe cnotę wyznawáli
A przy niey ſye pilnie zábawiáli/
Zapláty wtem wieczney nieczekáiąc/
Yedno iż to przyſłuſſáło znáiąc.

A coż owſſem ty coś prawdę poznał
A wieſz iákaś nádzieię otrzymał/
tu w doczeſnym y w wiecznem żywoćie
Yeſli ſtale bedzieſz ſtał przy cnoćie.

Tu ná świećie ſławę dobre mienie
Potym wieczną rádość y zbáwienie/
A czegoż iuż więcey maſz doczekáć
Doſyć ći to iedno ſye chćiey vznáć.

Dokończenie.



